

Z PRZYSIĘGŁE OZDOBY
 — Na Herbowne Krzyże
 DOMU SZLACHETNEGO
 RUBINKOWSKICH
 Przy poprzyśiężoney Przyiazni
 JEYM. PANNY

**BIBIANY
 THEOPHILI
 RUBINKOWSKIEY**

Jm. PANU

**JAKUBOWI
 THEODOROWI
 RIESSOWI**

Medycyny Doktorowi J. K. MC.
 Dozywotniemu Przyiacielowi
 Pod czas AKTU WESELNEGO

upatrzone

Od

FRANCISZKA IGNACEGO CZARNECKIEGO

Poczty J. K. MC. Sekretarza

ROKU 1736.

Dnia 15. Maja.

Esdr. Nr. 522



w THORUNIU Drukował Jan Nikolai.



Potrzedku wyszszey Aury ma miec swoy Dom slawa
Kędy nowa za nowa Nowina nastawa
A z tamtad na Swiat cały wychodzi, zrad bywa
Ze y nayskrytzych rzeczy Swiat się dowiadywa
Tam gdy się Rubinkowskiey z Ryslem Theodorem
Hymeneusz dał słyszec, nie zmyslnym pozorem
Sama się cieszy slawa, zupełnie wesola
Stroi się w iasny kolor pogodnego czola.

Gdy goni Poczta Poczte, chwalaę TEOFILE
Slawie pociech dodac spędzę smutna chwile.
Która nieco Lamentem Jey kwilila minę
Poki o stymie Damy milczano Nowinę
Tak radosne zweselem wziawszy charaktery
Głoszace BIBIANNY zacne maniere
Zmiarkowała rzetelnie dla Damy Osoby
Z przyśiężone w Herbownym Kleynocie ozdoby
RUBINKOWSKICH: pociechę, to tylko uraża
Ze tajna innym godnosc ta, która uważa
Więc a żeby swoy urząd prędko wypelnila
Wiele Jey tylko Echa, dodawała sila
Swym się głosem odzywa, y tę Swiatu głosi
Która sama Pociechę przez Poczte odnosi
Za nic Jowiszow Ledy, y cudne Heleny
Dyany okazale. Modne Melpomeny,
Gdzie godna stymy RUBINKOWSKA slynie
Prym zabiera Pandoram, celuie Boginie.
Tu w Damy Majestacie Twarzy wstyd wspanialy
Ktorem, gdyby żył w Ciele Anjołow pulk cały
Malowałby nim swoje usta, tu Lilie
I niewinnosci Kandor ma swe Krescencye
Tu nigdy nie wiedniacey wspanialosci Cera
Koronę z przyrodzoney powagi odbiera
I w Panienskey postawie jest Damy wzrok mily
Przy którym Pulcherye znaczy się wstydzićy.
Jest co wnicy godnie widziec, oraz y zbyt wiele
Tak w Liliowey Duszy iak w Panienskim Ciele
Ale tak tylko w Damę zapatrzyc się godzi
Jak w Słońce Xiażę Planet kiedy rano wśchodzi
U Fenicensow, ktorých nakłonione czosło
Toczace się Febusa, adoruie kolo.
Wdzięk wśzystek inne traća, pędzi podchlebnego
Ktore się chytrze chlubic mogly kiedy z niego.
W Liwiach ona Rzysmskich powagę formuie,
A zaś z Korneliami? tak paragonuie

▼ Byстрым

W Byстрыm dołyc rozumie, że ta wątpić może
Czy ma co przed nią mówić, czy słowa pod rożę
Złożyć trzeba Sekretnie, żeby z samey mowy
Nieznac było, iak gładko BIBIANNY Słowy
Zagadniona bydz może: bo samo wspomnienie
Wielkicy Stymy Osoby iest mądrych zdumienie,
Jeżeli więcey pragniesz ozdob BIBIANNY
Wnidź w podwoie Rodzica y woyczyste Sciany
Tam na cel oku stana rożnych osob Sceny
Ktorych Rytmem wyrazić nie mogą kameny
Da się widzieć wnet Ociec Sekretarz u JANA
Trzeciego Krola Polski wśzystkim Gracyana
Potym Kommissarz komor Augusta wtorego
Polakow w panowaniu Arcy szczęśliwego:
Tenże super Intendent z wśzelkicy godny miary
Tak w Prusiech iak w Mazowszu komor bez przywary
Nad to wielki w Thoruniu daie zdrowe Rady
Radca Katolik, Miasło zaslania od zdrady
Nim się szczyćić potrafi honor Burgrabiego
Torunia, z Sekretarstwem boku Krolewskiego
A z tych wśzystkich Tytułow ktore dotad głofzę
Rowna Oyca godnoscia, honor Damy wnoszę.
Gdy tak o THEOFILI slawa godnie mowi
A wtym Oyca Pradziada pamieć się ponowi
Cytuie na pochwałę Synow Jego wiele
Ktorych się Sercem Gradyw szczyćić może smiele,
Hyeronima z Jakubem nie mniej Floryana
Ze ich meństwem Krolestwu obrona dodana
Pierwszy Oberstleytnant w Śląsku iest uznany
Drugiemu Generalstwa iest konferowany
Honor w Austryi; Trzeci Gradywa Śląskiego
Frontem czy Kapitanem, Serca odważnego
Wspomniała Ambrozego, z Hyeronimem Iana
Jakuba Kawalerow Synow Floryana,
Ktorych w Woysku Cefarskim dla znaczney odwagi
Heroiczne Akcye, godne wielkicy wagi
Niechciała taic w liczbie y Regestrze godnych
Polskiego Marsa Synow sercem nieodrodnym
Stanisława z Janem, ci, w Kawalerskim stroiu
Pod Wiedniem y Strygoniem życie w krwawym boiu
Za Oyczyznę wylali, a gdy krewia farbuia
Ranę, do RUBINKOWSKICH Imion się stoluia
Ryluie na Porfirze Mars ostrym bułatem
Ich Imiona, przed całym godne slynac światem

Purpurę, nieprzyjaznych karków krew mǎluie
Głowę Laur Palma męska ręka koronuie,
Rowna tym z Aloyzym odwaga Tomasz
Których Litwa z Francya w swe progi zaprasza
Bayka przy nich Herkules, Achilles tył daie
Całe woysko Olbrzymow kamieniem się staie
Jakby przy Perseufzu, drza Hydry, Lew mdleie
Przy każdym z nich przeciwny posoka się leie.

Przydała Oycu Damy, Braci Wislickiego
Kanonika szczesnego, y Nowo - mieyskiego
Proboszcza Jana, także Jozefa Michała
Szymona y Franciszka z których Cnocie chwala
Gdy w Zakonach zgardziwszy Fortuny pozorem
Stali się Świętych Akcyi Nieba godnym wzorem.
To rzekłszy slawa, znowu do przytomnych mowi
Czy zemna iedno trzymać iestescie gotowi
Ja sadzę w BIBIANIE bydz wszystkie ozdoby
Tak z Domu RUBINKOWSKICH iako z Jey Osoby
Stanał na powiesc raka, każdy zadumiały
Cyt było arcy wielkie przez moment nie mały
A Fama widzac wszystkich że skłaniaia głowy
Niby na Jey Sentyment, zezwalaia mowy
Swoiey, nie sili wiele lecz tak kon kludnie
Z zyczliwym teyże Damie Hymen prezentnie
Publiczna z THEODOREM Scena Lwa w Koronie
Ta sfera BIBIANY niechay wieńczy skronie
A w tym skinie na Parnas by gotowe mieli
Lutnie muzy Parnaskie, sama się weseli
Pamięcia Damy zywa. Nie bawiac uderza
W strony, Lud do wesolych okrzykow usmierza
Zycie (spiewaia) długie lata z momentami
Niech wam szczęcie przeplata wieki honorami
Droge życia godziny niech wam przepływaia
Lotnym się krokiem w wasze progi ubiegaia.





CARMEN



Proebe Pater, cui plectra movent? cui pollice,
 sacrum
 Pierio carmen reddis de monte? canora
 Cui remeant Helicone lyra? cui plectra No-
 venna

Turba DEUM cecinit, sonuerunt carmine Colles?

Cum repeto, cui plectra movet? respondit Apollo

Delicium cecinisse placet, cecinisse coronam

Votorum Majo, gemmato pectora nexu

Juncta RIESSORUM placuit concordia flori.

Plaudit Hymen plaudente DEO, sinuavit in arva

Se totum; Vestros Numen concessit in hortos.

Celsius assveto salierunt murmure frondes,

Et feriunt sublime polum, superosque recludunt.

Numina Parnasso flores mutare putavit,
Et jurabat Honor Vestras jurabat ad aras.
Nonne RUBINKOVII Vester flos vernat honore?
Ad fasces titulosque nitet, fert sceptrum Senatus:
Sic flores plantavit Honor, sic Flora colebat,
His nec fata queant vel mors tentare ruinam
Quantum purpureis flos crevit gemmeus agris!
Gemmarum natale solum JACOBE probasti:
Vel superos penetrare licet, compello Numina testes!
Flos nitet & Superis Vester (LUDVINA) viretis,
Si terram repeto? non flores terreus orbis
Aggravat, astra petent celeri mox florea passu
Humor natus geminum quem flumen alebat
Ad diadema decus nutrit, nutritque coronis
Augustus Lechicis se se splendoribus infert.
Flumine funduntur Vestrae nova gaudia sorti
Tersus honor Vestris domui se volvet in undis
Gurgite cum gemino current latissima saecula,
Jam Labarum si Stemma canam? quae Stemmata surgent
Præstantis surget gemmans Exercitus arvis?
Vos modo fronte rosas, narcisos, lilia menre
Volvitis & violas, niveis flos vultibus ardet,
Et nitidos adamante dies per lilia miscet.
Lilia sic candete precor, conspergite pulchro
Et candore solum, gemmis succendite lustra
Et terræ pereant nitidis splendoribus umbræ.
Sunt fateor cortinae Domus Vexilla, decorant
Attra diem, Princeps radiis hanc incolit astrum
Purpureique dies tenebris nascuntur in imis
Atque RUBINKOVII soles hæc umbra recludet.

Jam

Jam Crucibus Vestris caderet si victima Vates
Scanderet alta decus, superum penetrale subiret
Hæc Domus, & fasces tantum virtute paratos
Spernere posset Honor, melius fors nata coronis
Posset adhuc Crucibus Vestris sub sydera tolli,
Queis sublata satis, digna est confurgere summis.
Parcite sed Magni, nunquam Vos surgite summis,
Vobis surgat Honor; surgat fortuna superbo
Nixa toro, longum Vestris laribusque recumbens
Stare Tuis discat tandem sub nutibus una.
Non loquimur metuenda Deæ, non dicit Honori
Adversum carmen, metrum non gloria spernet.
Nonne Crucis posuere Dii sub vertice cuncta?
Et flos tot fasces unus conclusit Himetto?
Et quantis celebrare licet Vos plausibus Horti
Queis nutrire datum fasces & lilia Regum,
Jam non Ædalii arident mihi ferta Vireri
Non Æglæ placuere nives, Pæstana roseti
Gloria quid quid habet, totum mihi florea jactant
Carmine quæ celebros Vates, celebrosque Camæna
Crevit in immensum Magno flos junctus Honori
Non ego ferre queo pondus, non viribus apta
Penna feret, summum poterunt nisi ferre Leones,
Excubat ipse Leo, procul hinc vigilata draconi
Florea, Pæstanzque rosæ procul ito viretum
Per Superum frondes, Hortos, aula, tapetes.
Fama file, taceant mendaces Herculis agri,
Vertice qui feriunt cælorum Sydus & astrum
Cessent mendaces horti, quos finxerat Ægla
Cum Leo Rex vigilat Pæsti procul ite dracones
Pulchrius in superos tolletur Flora Leone.

Hic

Hic requies matura rosis, hic floribus æstas
Stemmatis ignigero, credo fulgebit ab auro.
Astrorum cupiunt Reges si scepra Leones
Exornare comam, cupient & floribus astra
Lilia poscet Honor folio super axe locari.
Hic fortuna peter frontem redimire coronis
Sol radiare cupit, fulvo si dives obryzo,
Expetat aurato radiet sibi stemma colore,
Non melius nupsisset Hymen cum nupsit Honori
Nodus Alexandri est Reges nupsisse Leoni
Rex Leo quadrupedum, sunt florum Lilia reges
Regibus ergo pares Vestros fors nectit amores.
Sortem nectet amor, Vestrum qui vota ligavit
Ex hoc perpetua dependent stamina fortis,
Pendeat ergo precor de tanto gloria nexu
Et gemmis distincta liget, per sæcula lustra,
Conjugibus quæ spondet Honor, promittit Apollo.
Astra probant, quod vota petunt, quod Stemma RIESSIS,
Conjugis at thalamum cæli vice Sydera flectentis
Ipse petet Phæbus, Vestri sub signa Leonis
Auratosque dies succendet lumine Titan,
Nil sub sole novi Vobis mea carmina poscunt
Quæ dives luxit radio fortuna secundo
Et vice solis Honor, summo radiavit Olympo.
Vivite lustra Deum, gemmatum vivite sæclum
Et niteant adamante dies, fulgentibus astris.

MAY

MAY WESOLY

Z Uwitey korony, na głowe piękney pary
SZLACHETNEY JEYMOSCI PANNY
BIBIANNY RUBINKOWSKII Radzcy To-
runskiego; Ober-PoczMagistra; Sekretarza
J. K. Msci. CORY godney, y Jm. Pana
THEODORA JAKUBA RIESSA.

przy Solennym Hymeneusza
Akcie.

Pleszczone wzorow kiedy złotolite
Wielza szpalery, May kwiaty przeszlyte
Jakich miedzy Pany
Kunszt rzadki Diany
Niewidzi.

Pola szmaragdem niby powlekane
Cudnych iedwabiuw, wzorem haftowane
Gdzie nie gdzie perlowy
Liliy kształt nowy
Przebiia.

Przewyższa iednak te Bogini Flory
Przesliczne Maje, ze z kolorow ktory
Ledwo przyrownany
Zaraz swey nagany
Nieuydzic.

Wesołe kiedy Hymen w nosi Chwile
Nic tak Pestańskie, ni Hybleyskie mile
Dziardyny cukruią
Kwaty r kontentuią

Prospektem,

Dopieroż kiedy w piękney Lidze stanie
RYSS z RUBINKOWSKA ani porównanie

Kwiecistej ofiary

Do tey słicznej pary

Nic to są,

Same się Bogin zbiegają orszaki

Nimf strojnych grono, spieszy na akt taki

Pędzi z gor z żartkoscją

A przykrą za zdrością

Fortuny.

Kwiecień najpierwszy że szczęście chybiło

Maiąc za wzgarde, dni pocieche miło

Iz w Majowey porze

Cow swym radby wzorze

Maryaz.

Dlaczego iakie y w Boginiach chuci

Takowe żale z pierśi swych wyrzuci

Ach! y miłyż Boże!

Czemuż być niemoże?

To w kwietniu.

A zaliż Pani jest nademnie ktora

Powabnych kwiciow; czy iaż ma być gora?

Ze May honor bierze

Przy takicy ofierze

Korony.

Az Flora sama na te poroznienie

Przybyła z Nieba żalow poskromienie;

Szeleś z kwiatow szaty

Pyśznicy nad szkarłaty

Wydaiąc.

Tam Kwietnia z Majem godzi zwawe spory

A niewodząc zwierzchnemi kolory

Co słuszną przysądzi

Wiedząc że niezblądzi

W Dekrecie.

Wkwic-

W Kwietniu dopiero (rzecz) kwiat wynika
May zaś dojrzałe kwatery zamyka

Więc ten dla manieri

Niech do miley sfery

Kwiat sporzy.

Ten wieniec więc, I skoro osnowy

Skończyła takiey, styl rozmarynowy

Co żywo poskoczy

Umysł Nimf ochoczy

Dokwiatow.

A w ktore kwiecień wysilił się wzory

May te z pilnością przebiera kolory

Raz, już pons gotowy

Drugi raz perłowy

Kwiat więc.

Bierze do lauru Herbowne zaśczyty

To RUBINKOWSKICH kleynot złotolity

To RYSSOW przeplata

Aby drogie lata

Kwitnęły.

Wieczność w koronie nawet sztucznie mieści

Na dyamencie iesli wierzyć wieści

Wieki nie spisały

Co tam affekt stały

Zrysował.

Ze w iednym wieńcu Honor y Fortuna

Wytkana była z bogatego runa

Niby weqwał ligi

Tak cudney fatygi

Korona.

Te May wesoly na Hymen Wasz wnosi

Przy tey tyśiączne szczęście sława głosi

Ze Wam w iedney mierze

Przy kwicistey sferze

Trwać będzie.

Otucha

OTUCHA APOLLINA z Herbownego LWA
Niebieskiego znaku.

UDerz w lutnie Apollinie
Przy zakwitłej Maia minie
Niechay zabrzmie ton wesoły
Nowy Honor kiedy w świecie
w RUBINKOWSKICH znajdziesz kwiecie
Ze powstaie dzisiaj z zioły.
W przyiazń idzie Lew z kandorem
Lwiem się szczyci kwiat pozorem
Za RYSSA idzie Dama
Herbu kwiatu od purpury,
Złoty koron ta struktury
Dzisiaj przechodzi sama.
Nie tak piękna w gwiazdach Juno
Ni w kryształach Kolchow runo
Jak kwiat piękny Lustr wydaie
Ten nie srebrnym dziś się głosi
Gdy się w złocie klejnot nosi
Erytrejskie przejdzie kraje.
Nie tak słońce w swym promieniu
RUBINKOWSKA w swym Imieniu
Jako rzuca y w kleynocie
Drozszy promień nad Febowy
Rzeczą samą a nie słowy
Gdy dank daie wszelkicy Cnocie.
Lew w kolorze własnym złoty
Factonta cmi obroty
Słoneczne gasi karoce
J perłami liyce sute
Diamentem koła kute
W Cymmerie lustrem mioce.
Teraz znajdzie Państwo Młode
Przy swym związku te swobode

Dwa się łączą Herby z sobą
 Dzień z nich każdy iasny dać
 Poydzie w górne Honor kraie
 Jasnieszą będzie ozdoba.
 Gdy się zchodzą Luminarze
 Z takich biegów Waszey parze
 Cny Apollo to rokuie
 Przy Honorze że fortuna
 Złote w Domu złoży runa
 Wam dziś Niebo deklaruie.

DOBRA HERBOWNYM KWIATOM NADZEA,

kiedy się z Oyczytych przenoszą wirydarzow.

DRogi Kwiecie bo perłowy
 w Kray odeydziesz dzisiay nowy
 Poydziesz w nowe Wirydarze
 W Empireyskie idziesz gory
 Znak Niebieski fawor który
 Dać z Niebem poydziesz w parze.
 Coż albowiem kandor znaczy
 Tylko że się kwiat obaczy
 W Perel Nieba gwiazd Honorze
 Dochodź własney dziś swobody
 Hesperyiskie miń ogrody
 Dzis Pestanskie pogardź zorze.
 Przeydziesz kwiaty Lustr perłowy
 Za nic splendor Febusowy
 J iutrzenki piękne roze
 Podź w kwatery kwiecie drogi
 Miedzy Nieba licz się Bogi
 Wszak z przymiotow być to może.
 Wiedz iednakże y w kwaterze
 Przyiacielskiey trwale wierze

Wiekic Nieba obiecuią
Wicczność Honor nie momenty
I bogate fortun sprzenty
Z szczęsciem razem ci gotuią.

ZDANIE APOLLINA

O tcy Lidze z Herbownych Zaszczytow.
y roznych czasu okoliczności.

^{1.}
Milym gdy Majem zakwitaią Flory
Przyiazni Walzey że nie są kolory
Kwiat wydaie; nie iest tu na oko:
Miłość w fercu zakwitła szeroko.

^{2.}
Niezwiędła w kwieciu przyiazn ominuie
Niebo, kiedy go Majem adornuie.

^{5.}
Wielka u Was szczęscia speza dziecie
Stały przyiazni w Kwieciu są nadzieie.

^{4.}
W Maju iakoby lato zaczynamy ;
Czego tak piękne dokumenta mamy
Zaś Wasza kiedy przyiazn zaczyna? nato
Rzecz każdy ; że w same nowe lato.

^{5.}
Lato wam z Majem zakwita zyczliwe
Ze od Miłości, nazwe Miłosciwe.

^{6.}
Same Wam Nieba cna Paro sprzyiaią
Gdy za wygrane dziś zielone daią.

^{7.}
Ze RUBINKOWSKIEY lata poydą snadnie
W zdrowiu naylepszym ; Doktor sercem
władnic.

Szacowną

8.

Szacowną przyjaźń ta Liga zawiera
RYSS y Korone y Rubin odbiera.

9.

Zeieść TEODOR więc ma dar nad dary Ad Nomen allu-
ditur.
Gdy taką przyjaźń bierze do swey pary

10.

Lwem się RYSS szczyti w Herbownym kleynocie; Ad Steña
Ryfforum
Leonem.
Lwem ieść w Przyjaźni raz zabrancy cności
A RUBINKOWSKICH wziowski na swą stronę
Zeieść Krol zwierząt z kwieciami korone.

11.

W hełmie Pelikan RYSSOM za ozdobę Ad Stem-
ma.
Krew lać ieść gotow za miłą Osobę.

12.

Przyjaźń iak iawna wszak się niezawiera
Przy Pelikanie z lercem się otwiera.

13.

Perły, z wylaney kamienicią rosy
(Wiadoma prawda) co spada z Niebiosy
Krople zaś ktore ten Pelikan toczy
Nie krew lecz Rubin każdy snadnie zoczy.

14.

Cnych Kawalerów z krzyża swiat uznawa Ad Stemna Rubin-
kowsciorum
Przy Krzyżu RYSS tez Kawalerem stawa.

15.

Kto przyiaciela, drogi skarb znayduie;
Skarb znalazł w sercu RYSS, Krzyż pokazuie.

Przyjaźń

16.

Przyiazń że stała y nie prozne słowa,
Na Krzyz fortuna iest przyiadz gotowa.

17.

Darmo w otuchach długo mój wiersz bawi
Kiedy wam Niebo same błogosławi.

18.

*In Steña
Rubin-
kowscio-
rum.* Komu Chorągwie, Lilie y Rzeki
Zwierzyć ma Honor? godne Lwa powieki.
Jest niezmrużone tego zwierza oko
Doyrzy kleynotow iak Argus głęboko.

19.

*In FestoS.
Ioannis
Nepomu-
ceni,* Akt Nepomucen Wasz dziś koronuje
Ze liga sławy godna iest, rokuie,

20.

Pochmurne Chwile trwać niemoga z Wami
Jan na pogodzie wyiskrza gwiazdami.

21.

A że pewne wesele Jana światło nieci
Dobry dzień Państwo Młode; pewnie Wam oswiecci.

22.

Trzy Gracie dziś mamy, mowić to potrzeba
BIBIANA, TEODOR, a trzecią JAN z Nieba.

23.

Poetycznych to basni uczą tomy
Ze sława ma mieć na powietrzu domy;
Rzetelna prawda to iest, y nie nowa
U RUBINKOWSKICH zawsze iest Domowa.

24.

Sławny Maryaż kto powie nieprzyda
Kiedy którą ma sławę, Ociec wyda
Tysiącne trąby, ani tyłóż wieści
Godność tych Imion na karcie niezmiesci.

16(0)16